

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH.

NACZELNE DOWÓDZTWO W.P.

(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

B.W. 6 № 30093 /II.

199613
Warszawa, dn. 10. sierpnia 192 r.

Do

(według rozdzielnika)

W załączeniu przesyła się artykuł Marchlewskiego
"O Górnym Śląsku" pomieszczony w "Prawdzie" z dn. 3. i 4. czerwca 1921.

w z. Szef Oddziału II. M. S. Wojsk.

/-/ S i k o r s k i

ppłk.

Za zgodność:

[Handwritten signature]



428

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA - ZARYS HISTORYCZNO-ETNOGRAFICZNY

Artykuł Marchlewskiego.

"Prawda" z dn. 3. czerwca 1921 roku.

"Śląsk nigdy nie należał do Polski" twierdzą Niemcy szowiniści twierdzenie to cieszy się wielkim powodzeniem. Rozpatrzmy tę sprawę. Oto co mówi historia: Ziemia Śląska była zamieszkiwana przez ludność słowiańską - lechicką. Nowopowstałe Państwo Polskie w wieku X. przyłączyło do swych ziem - Śląsk. Od wieku XI do XIV trwał uporczywy spór o panowanie nad Śląskiem między Polską a Czechami. Na ten okres przypada intensywna emigracja Niemców - przeważnie włościan i mieszczan, którzy tłumnie przynosili się na tereny Śląska. Skutkiem czego zachodnia część Śląska - tzw. "dolny" Śląsk (z miastem Wrocławiem-Breslau) uległa zupełnemu zniemczeniu. Natomiast wschodnia tzw. "Górny Śląsk" zupełnie był wolny od Niemców (gł. m. Opole-Oppeln). Okolice błotnista, pokryta lasami, nieurodzajna zupełnie nie przyciągała Niemców. Te okolice zamieszkałe były jedynie przez ludność polską.

W XIV. wieku Śląsk pozostający pod panowaniem drobnych książąt - odrywa się od Polski i wpada pod panowanie Habsburgów. W XVII wieku ~~przekazany~~ Fryderyk II Pruski po wojnie 7-letniej zdobył prawie cały Śląsk - Austria zachowała jedynie Ks. Cieszyńskie. Wieki trwające panowanie Niemców zdołało zgermanizować feudalną arystokrację oraz całe prawie mieszczaństwo, polskimi tylko zostały masy ludowe Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Wszystkie wysiłki w celu zniemczenia ludności polskiej gorąco popierane przez duchowieństwo katolickie - spełzły na niczym, większość włościan i robotników Górnośląskich do dziś mówi po polsku i uważa się za Polaków. Nawet według statystyki niemieckiej, która, jak wiadomo w celach germanizacyjnych prowadzona jest fałszywie, Polacy stanowią 60% całej ludności. Powiaty zachodnie (za Odrą) również są zgermanizowane, wprawdzie nie w tym stopniu co Dolny Śląsk, ale znacznie mniej niż wschodnie powiaty.

Wytworzyła się sytuacja następująca: na Górnym Śląsku zwłaszcza w jej okęgach wschodnich większê przeważającą stanowią polacy (do 80%); lecz na karku polskiego włościanina i robotnika ciężka kápę trzyma obszarnik i kapitalista niemiecki.

=====

II. ROZWOJ PRZEMYSŁOWY.

Na początku wieku XIX następuje przewrót w społecznej budowie kraju - ta nieurodzajna, zapomniana przez Boga ziemia, jak się okazuje jest ziemią obiecaną kapitalizmu: odnalezioną tam niezmiernie bogate pokłady węgla kamiennego, rudy żelaznej i cynkowej rudy. Zwłaszcza kopalnie węgla okazały się złotodajne: węgiel położony jest tuż pod powierzchnią i pokłady jego stanowią równomierne uwarstwienia, często dochodzą do 10 metrów grubości; kosztą jakie pochłania wytwórczość na Górnym Śląsku znacznie są mniejsze niż gdziekolwiek na świecie. Śląsk posiada rudy żelaznej pod dostatkiem, wprowadzić gatunek nie jest najlepszy, także w ostatnich czasach sprowadzano ze Szwajcjarji rudę w najlepszym gatunku w celu mieszania jej z miejscową rudą. Pokłady galmanu (cynkowej rudy) uważane są za najbogatsze w świecie. W ten sposób powstał rejon przemysłowy, posiadający potężne znaczenie: ~~dotychczas węgla i rudy żelaznej~~ z kopalniami węgla cynku, olbrzymim przemysłem metalurgicznym oraz chemicznym. (przy reprodukowaniu galmanu otrzymuje się wielkie ilości kwasu siarczanego).

Przemysł jest niezaprzeczalnie niemiecki. Nie tylko dlatego że okręgi te należą do Niemiec, ale dlatego że cały przemysł jest własnością niemieckich kapitalistów. Jedynie robotnicy - to polacy! Są oczywiście i niemieccy robotnicy; z wyższymi kwalifikacjami robotników sprowadzano z zachodu - z Westfalji. Lecz procent robotników niemieckich wynosi 10% - 15%.

Cechą charakterystyczną dla tego przemysłu jest fakt, że ~~właścicielami~~ przedsiębiorcami są arystokraci - książęta Hohenlohe, Henkel, von Donner, mark. Plesse, Ratibor i inni drobniejsi dygnitarze. Panowie ci równocześnie są posiadaczami wielkich latyfundi, gdzie w pocie szoła pra

PLISDUSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PLISDUSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

pracuje chłop i wyrobnik polski.

Należy zauważyć następujące bardzo ważne zjawisko. Jak już powiedziałem mieszczaństwo już od dawna uległo niemieczeniu. Lecz równocześnie z rozwojem przemysłu nastąpiła znaczna zmiana. Dawniej najdrobniejszy kramikarz usiłował zatrzeć swoje pochodzenie polskie i pragnął być uznawanym za Niemca. Lecz kiedy przemysł zaczął ściągać zaczął ze wsi robotników polskich, nie znających języka niemieckiego, i robotnik polski stał się najważniejszym odbiorcą kupców i sklepikarzy, ciż sami gorący patryjoci Niemiec zaczęli gwałtownie przyznawać się do swej polskości. Czegoż nie uczyni mieszczanin dla zarobku. W ten sposób mieszczaństwo podzieliło się na dwie wrogie grupy: inżynierowie, technicy, skłuba w większych przedsiębiorstwach przemysłowych - są Niemcy przeważnie, wśród przemysłowców drobniejszych, ~~aktóráx~~, lekarzy, adwokatów, rzemieślników i t.d. spotykamy przedstawicieli jak jednej tak i drugiej nacji. I jedynie dlatego kraj ten jest niemieckim że niemiecki obszarnik i kapitalista w sposób nieludzki wyciskuje włościanina i robotnika polskiego.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Dalszy ciąg artykułu Marchlewskiego

"Górnym Śląsku" "Prawda" z dnia 4/6.2

=====

III. TRAKTAT WERSAJSKI.

Zwycięscy wojny imperjalistycznej postanowili odhudować Państwo Polskie. Po demagogji jaka utworzyła się wokół ~~xxx~~ "14 punktów Wilsona" należało się spodziewać, że przy wykreślaniu granic kierować się będą wyłącznie podstawami etnograficznymi. Stało się jednak inaczej - Polsce przyznano silnie zgermanizowane powiaty Prus Zachodnich, gdzie odsetek polski jest znikomo mały, ale nie zdecydowano się na przyznanie Górnego Śląska, gdzie bezsprzecznie przeważa element polski, lecz gdzie panują Donnersmarkowie, Hohenloyowie, rodziny Plesse, Ratibor. W mądrości swej sądziwie przyszłości ~~xxxxxxx~~ przędzili plebiscyt, to jest ogólne głosowanie ludności, czy ~~żąda~~ ona przyłączenia do Polski, czy też pragnie pozostać pod panowaniem Niemców. Prawo głosu posiada nie tylko ludność dojrzała (ponad lat 20) zamieszkująca tereny G. Śląska, ale także ci którzy urodzili się tam, chociaż stałymi mieszkańcami nie są. Głosowanie nie decyduje o losie całego kraju - jedynie o losie poszczególnych miejscowości. Brzmi to dosłownie: "Po ukończonym głosowaniu komisja zakomunikuje mocarstwom sprzymierzonym dane liczbowe każdej miejscowości, prześle sprawozdanie o biegu wypadków oraz swe propozycje co do przeprowadzenia granicy między Niemcami i Górnym Śląskiem, biorąc pod rozwagę ~~brzdę~~ niexludności jak również położenie etnograficzne, stan ekonomiczny miejscowości." Słowem - ludność ~~wyraża~~ swą wolę a polityki angielskiej i francuskiej decydują o jej losie.

Dla wszystkich zrozumiałem jest, że plebiscyt nie może być istotnym wyrażeniem woli ~~xxxxxxx~~ ludności.. Zależność ekonomiczną przejawia się ^{nawet} podczas każdego głosowania ~~xxxxx~~ zasadzonego na najdalej idących podstawach demokratycznych, w danym wypadku najważniejszym czynnikiem były wpływy niemieckich przemysłowców i kapitalistów i specjalnie jaskrawo zarywowała się ta zależność ekonomiczna - władza bezwzględnie zostanie

w rękach tych kapitalistów: właścianin, wyrobnik, robotnik, który głosuje przeciwko woli "pana", wywołuje zemstę w przyszłości, gdyż "tajność" głosowania jest jedynie fikcją. Bardzo ważnym czynnikiem jest duchowieństwo znające dyscyplinę i doskonale zorganizowane. Na Śląsku było ono zawsze ~~czynnikiem~~ elementem germanizacyjnym, a przed plebiscytem biskup Wrocławski wręcz zabronił księżom agitować za Polskę - co równa się rozkazowi agitowania za Niemcami.

Istotne wyniki plebiscytu, który odbył się 18. marca dotąd nie są jeszcze nie zostały opublikowane. Całokształt przedstawia się w sposób następujący: Niemcy otrzymały około 700.000 głosów - Polska - 500.000 w głosowaniu wzięło udział około 200.000 emigrantów z Górnego Śląska (mieszkających obecnie w Hamburgu, Berlinie i innych większych miastach). Rząd niemiecki dał im możliwość przejazdu na tereny Górnego Śląska i rzeczą jasną jest że opowiedzieli się oni wszyscy za Niemcami. Lecz, jak powiedziano ważną jest nie większość głosów wogóle a w poszczególnych miejscowościach. ~~Sytuacja~~ Sytuacja przedstawia się w sposób następujący - na wsiach niemieccy obywatele ziemscy i księża mieli możliwość przeprowadzenia represji; na ^{wet} wsiach gdzie bezprzecznie element przeważający stanowili polacy - opowiedzieli się za Niemcami; nieszczaństwo przeważnie głosowało za Niemcami; lecz robotnicy fabryczni gremjalnie opowiedzieli się za Polską.

Czy należy to rozumieć jako miłość do policyjno-militarnej Polski pana Piłsudskiego? Nie przypuszczam. Znając tych robotników, sądzę, że kierowali się oni jedynie nienawiścią do eksploatatorów. Górniccy węgielnicy nigdy nie zdradzali specjalnego wyrobienia politycznego, lecz są oni prawdziwymi proletarijuszami. W tych warunkach nienawiść do wyzyskiwaczy otrzymuje formę nienawiści do Niemców.



Taki wynik głosowania dał filarom polityki angielskiej i francuskiej wszystkie atuty. Ważniejszą są okręgi nie zachodnie, rolnicze (przylegające do Niemiec) a okręgi wschodnie - przemysłowe geograficznie przylegające do Polski, a tu jest pstrokaczna niebywała - większość pragnie należeć do Polski. Lecz są wsie i miasta, które opowiedziały się za Niemcami. Słowem granicę przeprowadzić można zupełnie dowolnie.

=====

IV. RUCH KOMUNISTYCZNY.

Ruch komunistyczny na Górnym Śląsku jest niewielki. Wskutek walk narodowościowych robotnicy zostają pod silnym wpływem partji narodowych. Trudno jest zdecydować gdzie szowinizm przeważa czy wśród polskich pepesowców, czy też wśród niemieckich soc.-demokratów (nie wykluczając niezależnych). Każda z tych partji podjęła się gorącego orędniactwa na rzecz "swych" kapitalistów i "swego" rządu. Partja komunistyczna jednoczy polskich i niemieckich robotników. Wciąż pouczała robotników o tem że plebiscyt nie będzie o niczem decydował, a jedynie będzie środkiem bezczelnych nadużyć i kłamstw. W czasie głosowania komuniści opowiedzieli się za "Komunistycznym Śląskiem". Takich głosów było 20.000 - uznano je przez komisję za nieistniejące.

Nie chodzi jednak o głosy. Wpływ komunizmu znalazł zupełnie inną formę.

=====

V. POWSTANIE POLSKIE.

Rząd Piłsudskiego próbuje tych samych metod, które stosował w Wilnie. Tam "zbuntował się" generał Żeligowski i zagarnął Litwę Środkową, tu na Górnym Śląsku komisarz plebiscytowy - Korfanty, urządził powstanie aby gwałtem przyłączyć okręgi przemysłowe do Polski. Ze wśród band powstańczych spotykano żołnierzy regularnej armji - to, oczywiście jest rzeczą "przypadku".

ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Lecz sprawy przyjęły niespodziewany obrót. Robotnicy zagarniają fabryki, wypędzają niemieckich kapitalistów i dyrektorów, organizują komitety wojenne. Walka narodowa przyjmuje kształt formę walki rewolucyjno-społecznej. Polscy powstańcy strzelają do robotników polskich.

W międzyczasie francuscy i angielscy przedstawiciele konsekwentnie prowadzą swą politykę - sympatja Francji zdecydowanie jest po stronie Polski - Anglii - po stronie Niemiec.

Trudno przewidzieć co będzie dalej. Czy znajdą jakieś kompromisowe wyjście z tej sytuacji czy też wybuchnie nowa wojna o węgiel i żelazo górnośląskie. Jasnym jest tylko, że kwestji tej związanej z tak ściśle z walką narodową i społeczną nie można rozstrzygnąć na gruncie polityki kapitalistycznej. Rozstrzygnąć może to jedynie rewolucja.

*Wzrost ceny
artykułów przysparza
w historii podległemu
względny przeważający u
Polski*

PILSON
INSTITUTE
ARCHIVES
New York